

Nr akt _____

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

Kraków, dnia 20 września 1952 r.

Karcia Stanisław ppor. Oficer Śledczy Wojew Urzędni
Nazwisko, imię oraz stopień służbowy of./śl.

Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie

przesłuchał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię Basta Stanisław

Imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki Józef i Maria

z d. Bodziana

Data i miejsce urodzenia 9.5.1924 w Kadery pow. Nowy Sącz

Miejsce zamieszkania Kadery Nr 5 gm. Podgórzno pow. Nowy Sącz

Narodowość polska Obywatelstwo polskie

Pochodzenie społeczne chłopskie

Zajęcie na gospodarstwie ojca

Zawód rolnik Wykształcenie 2 klasy szkoły powszechnej

Przynależność do W.K. Nowy Sącz Stopień wojskowy nie posiada

Stosunek do służby wojskowej nie służył

Stan rodzinny kawaler

Stan majątkowy nie posiada

Odznaczenia i ordery nie posiada

Karalność w grudniu 1946 r. przez W.S.R. w Krakowie na

współprace z bandą skazaną na dwa i pół roku więzienia

umorzony na mocy amnestii (bezpartyjny)

Pytanie: Opowiedz o swojej działalności?

Odpowiedź: Pierwotnie marze 1952 r. daty

dokładnej nie pamiętam, wicewice pośrodku do

Basta Stanisław

Turka Józefa ram. w Kadery. U Turka wożeram
rastałem Perelka Stanisława, którego rastałem
już z widzenia gdzieś od 1951r. Podczas rozmowy z
Perelką Stanisławem i Turkiem Józefem, Perelka
mówił, że ukrywał się przed władzami Bezpieczeń-
stwa Publicznego. Ja Perelkę nie wierzyłem i w
związku z tym powiedziałem mu, że gdyby
ukrywał się to by go znaleźli. U tego drugiej rozmowy
Perelka zaczął mówić coś o napadzie. Do końca
tej rozmowy nie byłem. Jak dowiedziałem się
później od Turka to zmienił wożeram sprawę
dokonania napadu na Krzyżaka Władysława.
Od tego to czasu ja z Perelką nie widziałem się,
aż dopiero w dniu 29 marca 1952r. tj. w tym
czasie, kiedy Perelka, Turka, Chrobak i brat mój
Barto Bruniśław powrócili z napadu od
Krzyżaka. Było to w nocy. Tej to nocy ja
miałem we swej warte. Idąc drogą po wsi
opodał domu Turka rozmawiałem z nim i jego
się zwierzył, że było mu trochę zimno, postanowiłem
do niego wejść, rozgrzać się i przy
spokojności zapalić papierosa, gdyż ognia przy
sobie nie miałem. Kiedy wradłem do niego
rozmawiałem Perelkę Stanisława, Turka Józefa,
Chrobaka Józefa i brata mojego - Barto Bruniśława
z kolei ci wszyscy poszli do stajni, a ja takie poszedłem
za nimi. U stajni rozmawiałem wórkę co w nich
było to nie wiem, jednak długo się nie zatrzymał.

Stary
Barto Stanisław

walem, a pośredlem w dalszym ciągu pełnić
wartę we wsi. Na drugi dzień, lub na kilka dni
daty dokładnie nie pamiętam, pośredlem do Turka
Józefa z zapytaniem czy jednie z pasmą. Nastąpił
wtedy u Turka opór jego Peretkę Stanisława,
chrobaka Józefa i mojego brata - Brata Bronisława.
Peretka wówczas drzeł pomiędzy innymi rękami
warty towar u Kuryliaka. Ja stojąc tak na boku
i przyglądając się temu wydarzeniu, że Turak
Józef mówił, żeby mu to dać. Ja powiedziałem
otwarcie, że mi nie potrzebuje, ale Peretka powie-
dział jak ci dają to bierz. Wówczas Peretka dał mi
400 zł (czteryście złotych) oraz kupon na ubranie.
Kuponu tego jednak nieabrałem z sobą a
porozmawiałem u Turka, pieniądze natomiast
wziąłem na potrzeby własne w postaci zakupu
papierosów, wódki itd. Kto i ile z tego podziału
dostał tego nie wiem, wiem natomiast, że każdy
dostał po 400 zł (czteryście złotych).

W początkach kwietnia 1952 r. przyszedł do
mnie do domu Turak i powiedział mi. Wówczas
zabrał mnie namawiać abym szedł na napęd
do Rogów. Turkowi jednak odmówiłem tego,
ale on skończył mówić, że przyjdzie do niego Peretka
i na ten temat jeszcze porozmawiają. 9 kwietnia
1952 r. przyszedł do mnie Turak do domu i powie-
dział, abym do niego przyszedł. Na jego zawo-

Przy

Brata Stanisława

lanie pośrednem i zastawem wówczas u niego
Fereškę Stanisława. Siedząc u Turka razem z
Ferešką, na chwile przyszedł Chrobak Józef i bracia
moi Brat Bronisław i Marian. Turci i Fereška
wówczas nalegali na nas wyjeżdżać abyśmy
z nimi wspólnie na napad na T. G. R. (Państwo
Gospodarstwa Rolne) w Rogach. Podczas tej rozmowy
i nalegań między porośniętymi i ja wywarłem
ngodę na udział w napadzie rabunkowym.
Po wywarzeniu ngody otrzymaliśmy od Fereški
broń. A także podziału tej broni ja otrzymałem
pistolet bez naboju oraz reszta otrzymała strzelby
i pistolety. Przed wyjściem do Rogów wszyscy
zamierzaliśmy się w ten sposób, że maraliśmy
się sadzając. Po zamierzaniu się wyszliśmy z
rabudowarii Turka i udaliśmy się w kierunku
Rentówki w Rogach, gdzie prowadził nas Fereška.
Kachodząc do Rogów wszyscy zatrzymaliśmy
się przed stajnią. Fereška z Chrobakiem natomiast
poszli do kierownika Rentówki po klucze od stajni.
Po pewnej chwili Fereška powrócił sam z kluczem,
otworzył stajnię w której znajdowały się chlewy ze
świniami, wszedł do niej, a za Ferešką weszli,
Turci brat Bronisław i Marian. A stajni Fereška
przywiecał lampkę oraz wspólnie z Turkami
wybrali dwie świnie. Jedną z nich zabił Fereška
drugą natomiast zabiłem ja na polecenie
Pier
Brata Stanisława

Geretki. Do rabcin tych dwóch swini Turek chciał
aby rabić trzecią. Ja mu powiedziałem, że koby dwóch
nie da rady. Turek natomiast z Geretką powiedział
nieby rabić chociaż jedną jabłwkę do kiołbas.
Tak też Turek i Geretka poszli do drugiej stajni
gdzie rabili jabłwkę. Do rabcin dwóch swini i
jabłwki Geretka karał ubierać konie, raprągając
je do wozu i ładować swinie i jabłwkę na wóz.
Konie raprągając do wozu ja, przy czym pomagał
mi porządkowo Turek a następnie reszta
ładowała swinie i jabłwkę na wóz, przy czym
pomagał im Turek. Geretka natomiast
po prostu oddała klucze od stajni, które uprzednio
zamykała, przywodziła ze sobą chrobaka, a
następnie wsiadłszy na wóz i pojechali do
Khadery. Zanim przed ogrodem pistolet który
miałem podczas napadu oddałem Geretce.
Po przyjeździe do Khadery swinie i jabłwkę załadowa-
liśmy na obóz. Trochę jaką przedziśnięty podczas
napadu wszyscy zdaliśmy Geretce. Trzy strzelby i
dwa pistolety Geretkaabrała z sobą, wsiadła z
chrobakiem na wóz i pojechali w stronę Łącka
reszta broni natomiast a to strzelby i dwa
pistolety Geretka oddała Turkowi do schowania.
Swinie, które porostały na obóz przenieśliśmy
do chlewa i rąkowali w słomę, jabłwkę
natomiast do stodoły. Następnie Turek dał mi

Amu

Bratko Stanisław

- 6 -

strzelbę i dwa pistolety oraz powiadział abym je
schował. Broń tę zachowałem u Majewskiego
Franciszka. Na drugi dzień rano tj. 10 kwietnia 52r.
wypiliśmy ze Świechowskim Franciszkiem, po którego
uprzednio byłem - poczwartowałem świnie i
jabłkę oraz porobiłem kiełbasy. Za robotę kogoś
świnii i jabłki w następnym z kolei podziale
otrzymałem od Perełki około 10 kg słoniny, około
5 kg kiełbasy i mięsa.

Łoprednie moje zeznania słowne w toku
śledztwa przed sądem w Krakowie potwierdzam
w całej rozciągłości.

Na tym protokół podejrzanego przesłucha-
nia podejrzanego zakończono.

Protokół spisano zgodnie z treścią
moich zeznań, co po odczytaniu go, oświadcze
podpisuję własnoręcznie, jako zgodny z prawdą
to co zeznałem.

Przesłuchał
J. Kanoppor.

Zeznał
Bartłomiej Kuciński

Protokolował

1-1 Łucina Chor.
[Signature]